

Solidarność

WOLNI I SOLIDARNI

S



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA  
Dwutygodnik, wyd. A1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 10/103, cena 10 zł  
12-19 maja 1985 r.

### Z MYŚLI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W 50-tą ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI

...Chcę zwyciężyć, a bez walki, i to walki na ostre, jestem nie zapasnikiem nawet, a wprost bydlęciem, okładanym kijem czy nąhajką. Rozumiesz chyba mnie. Nie rozpacz, nie poświęcenie mną kieruje, a chęć zwyciężenia i przygotowania zwycięstwa... Chcę właśnie sobą, którego nazywano i szlachetnym socjalistą i człowiekiem, o którym nawet wrogowie paskudztwa głośno nie powiedzą, człowiekiem zresztą, który ma trochę zasługi w kulturze ogólnonarodowej, podkreślić tę gorzką bardzo prawdę, że w społeczeństwie, które walczyło o siebie nie umie, które coła się przed każdym batem, spadającym na twarz, ludzie ginąć muszą nawet w tym, co nie jest szczytnym, pięknym i wielkim...

(Z listu do Feliksa Perla, w przededniu wyprawy bezdańskiej - 1908 r.)

...idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nie”, że swoboda, jeżeli ma być siłą, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. Z takiej jedynie ustepliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

(Z przemówienia w Lublinie 11.01.1920)

Dnia 12 maja 1985 roku o godz. 13 w kościele przy Alei Pracy we Wrocławiu odbędzie się uroczysta maza święta za spójność duszy i wieczną chwałę ś. p. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO (1867 - 1935) wskrzesiciela Polski niepodległej i zwycięskiego wodza w wojnie z bolszewikami.

Wierni i Solidarni

**1 MAJA WE WROCŁAWIU** W przeddzień, od godzin popołudniowych wzmocniono patrole. Żołnierze WOP w hełmach i z karabinami obstawiali Urząd Woj. Konsulat NRD i Kom. Woj. PZPR Połtki (niektóre dopiero w nocy) MO i ZOMO przybyły do Wrocławia m.in. z Jeleniej Góry, Piotrkowa, Opola. Łącznie z oddziałami miejscowymi i WOP-em zgromadzono siły ok. 10 tys. ludzi.

1 Maja od godz. 6 rano patrole MO jeździły i zamalowywały napisy na murach w różnych częściach miasta, również w pobliżu trybuny na ul. Zapolskiej. Napisów od matych do 10-metrowej długości i 1-metrowej wysokości było dużo (jedna ekipa MO po zamalowaniu 12 dostała 4 nowe złeczenia). W kilku punktach miasta milicjanci zbierali ulotki.

Wokół trasy pochodu rozstawione zostały patrole oraz samochody z ZOMO i WOP-em. Ponadto zgrupowano oddziały obok Kom. Woj. MO, na ul. Grunwaldzkiej i na zapleczu trybuny. Trasy dojeżdżać poszczególne dzielnice i tyły grup obstawiali milicjanci, którzy jeszcze po przejściu grup stali co 10-20 m wzdłuż pustych ulic.

Pochód ruszył o godz. 10.25, zakończył się ok. 11.45. Według danych MO, mniej więcej zgodnych z naszymi ob-

### IŚĆ CZY NIE IŚĆ?

Praktyka pokazuje, że gdy SW wzywa ludzi na ulice, może bezwzględnie liczyć na pełną obecność MO i ZOMO. Ale 1 Maja 1985 we Wrocławiu padły wszelkie rekordy sprawności tych formacji. Cały obszar oficjalnej galówki i proponowanej trasy niezależnego pochodu ściśle odgraniczono od reszty miasta. Według prawideł sztuki bojowej. Oto przykłady podsłuchanych w eterze poleceń dowódców „odcinków frontu”:

a) godz. 10.40: „zastanów się czy po przejściu Piętego Pola możesz skrócić rubież na odcinku Kołtataja, czy ci się to oplaca?”

b) godz. 11.37: „w ścisłą strefę ochronną wchodzi Stare Miasto, koniec ma być oznakowany i od razu na tył wprowadzasz swoje siły”.

Przykłady odpowiedzi na podobne polecenia:

a) godz. 11.17: „w tej chwili nie mam odwodu, wszystkie siły są zaangażowane”

b) godz. 11.55: „Rynek i Olawska mam opanowane”.

To prawda, oni to już mają dobrze opracowane. Chyba niegorzej od swych mos

szeregami, wzięto w nim udział nie więcej niż 20 tys. Przeważała młodzież szkolna oraz wojskowi i olimpijczycy. Ludzie pracy nie dopisali - tak z Palawą, z Dolnej, jak i z Uniwersytetu szły grupy po około 200 osób, z Fabryki grupka 50 osób, z innych dużych i średnich zakładów podobnie. Tuż po zakończeniu pochodu trybunę otoczyły oddziały ZOMO dla zapewnienia oficjelowi spokojnego odwrotu. W poł godziny później centrum miasta było jak wymarłe, nieczłowiecznie przeludnione i mnóstwo milicyjnych patroli.

Miedzy godz 9.30 a 10 w parku II Szwedzkiej i koło Wzgórza Partyzantów zebrała się niezależna ok 200 osobowa grupa. O godz 10.40 próbowali oni zawiązać pochód "Solidarności". Doszli parkiem do ul Szwedzkiej i dalej jezdnia, z okrzykami i śpiewem, szli do Rynku. Koło przejścia podziemnego było już ok 500 osób, gdy podjechały samochody z ZOMO. Manifestanci rozdzielili się. Część poszła do Rynku, część na pl. Dziesiętny, a część z powrotem przez park w stronę Wzgórza Partyzantów. Wcześniej, ok godz 9.30 na ulicy Trzebiezickiej (w innym rejonie miasta) również miała miejsce próba zawiązania niezależnej manifestacji. Wszelkie takie próby były w zarodku likwidowane przez milicję. Około godz 11.30 zaczęło się już intensywne legitymowanie i wylapywanie głów nie młodych mężczyzn. W sumie w różnych miejscach zatrzymano kilkadziesiąt osób. (inf wt)

**1 MAJA W KRAJU** Napieknięj udala się manifestacja „Solidarności” w Warszawie. Po mszy św przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki, na którą to mszę wzywaly mieszkancow stolicy podziemne władze Związku zawiązał się pochód. Omijając zapory z żomowców, krążył on przez 2 godziny szerokimi ulicami. Zolito rza z transparentami i okrzykami takimi jak „Solidarnosc”, „Chcemy Lecha, nie Wojciecha”, „Niech żyje Reagan”. Nie był brata za pieniądze. Niektórzy uczestnicy oceniali, że w sumie w tym pochodzie brało udział ok 50 tys ludzi. Przy ul. Pizajskiej milicja skutecznie zablokowała w końcu przed i tył pochodu. Na wezwanie do rozprzeczcia, ludzie usiedli. Chyba po raz pierwszy tam własne zdarzyła się jak nieoczekiwana dla MO reakcja tłumy. Do pertraktacji z dowódcą milicji podeszli Jacek Kuron i Seweryn Jaworski w towarzysztwie kilku osób. W trakcie pertraktacji oficer przemawiał przez megafony do ludzi: „przewodniczący waszego związku proszę zbyscie się rozeszli”. Oficer obiecał, że nie będzie używana siła i ludzie krzycać „do zobaczenia 3 Maja”. rozeszli się. Niestety nie obyło się bez palowania i wylapywania pojedynczych osób na obrzeżach. A parlamentarni J. Kuron i S. Jaworski zostali przez kolegi skazani na 3 miesiące aresztu za „organizowanie nielegalnej manifestacji”.

kręskich kolegów. W ZSRR od dawna wstęp na 1 majowe manifestacje za przepustkami dla czerwonych panów Pospolstwo - wala i tak szli czerwoni (panowie, holota) pustymi ulicami. Wrocławia. Milicjanci nie dawali szans nawet zwykłej ciekawości. Jeden z mieszkancow zszedł do swej bramy przy trasie pochodu, popatrzył. Kazano mu wrócić do domu i patrzeć z okien, na nie zdaly się jego tłumaczenia, że okna ma od podwórza.

Dialog 7 letniej dziewczynki z matką, gdy cudem przedostały się w pobliże pochodu mamusiu czy to prawdziwy pochód czy fałszywy? a ty coreczko jak myslisz? chyba fałszywy, bo się krepupa.

Te krepacje było widac. Odwracali wzrok. Milicjantow pouczono, aby zwracali uwagę nosącym szturmowki, że maja być rozwinięte. Nie była to defilada zwycięzcow.

Ale jest też odwrotna strona medalu. Wszystko prawda, chmary milicji i wojska, metalowe płoty i kordony, do tego deszcz, żół, do tego niebezpieczna lokalizacja proponowanego niezależnego pochodu, brak wariantow czasu i miejsca, brak naturalnych centr koncentracji ludzi, jakimi np w Warszawie i Poznaniu były msze w kościołach - wszystko to ułatwiło „1 majowy ład” pał rządę w stolicy Dolnego Śląska. Ale przecież tu w samym mieście ponad 200 tys należało do „Solidarnosci”. Przecież tym razem nie tylko jakas SW ale krajowe i regionalne władze Związku wzwaly kazdego do uczestnictwa w niezależnym pochodzie. Dlaczego nie poszedles. Ty, Twój koleczy? Nie oszukujmy się, mimo całej ich milicyjnej sprawności, gdyby tylko co drugi z nas członków „Solidarnosci” posłuchał wezwania swych zwiazkowych władz, gdyby pamiętał, że wybrany przez niego Przewodniczący Regionu, Władysław Frasyniuk siedzi w więzieniu, gdyby zdobył się na odwagę protestu przeciw bezprawiu i postępującej biedzie społeczeństwa, gdybyśmy się w naszym 50 tysięcznym 1 majowym pochodzie.

Co nam oswładneno? Strach, wygoda, niewiara? Czy społeczne zmęczenie, ustawa decyzji i nastrojow i po prostu czas - wycierpały naszą wolę masowych protestow? Możliwe. Lecz my - SW, mimo porażek, będziemy w takie dni jak 1 Maja, jak 31 Sierpnia, wzywać do jawnych protestow o Chleb, Wolność i Solidarność. Redakcja

Niezależne manifestacje i pochody odbyły się w Trojmiestcu - doszło tam do walk na kamienie z ZOMO, w Poznaniu, Nowej Hucie, Łodzi - w miastach tych rozpedzano ludzi pałami i gazem, a także w Bydgoszczy, Częstochowie i innych miejscowościach.

Agencje zachodnie - inf wt

## CZEGO BOI SIĘ WŁADZA

Ostatnia deska ratunku dla szeroko rozumianego aparatu władzy w PRL jest doprowadzenie narodu do takiej nędzy, by walka o chleb o przetrwanie odebrała społeczeństwu ochotę na wszelką działalność poza walką między sobą. Pogłębiające się braki rynku, rosnące ceny nie są rezultatem nieudolności władz, ale świadomie stosowanym narzędziem panowania aparatu nad narodem polskim.

Nie znaczy to oczywiście, że ludzie władzy kierujący gospodarką, jak jeden mąż, świadomie dążą do jej dalszego socjalistycznego rozpadu. Wielu spośród nich wy daje się, że gospodarkę tę udrabiają takimi czy innymi posunięciami „imbrecy” i profesorskim tytułem myśli (?) sobie pewnie, że podnosząc ceny naje się w końcu chrupiących bułek do swej połowy jajka na tydzień. Jaruzelski zapewne szczerze ma się za zbawcę ojczyzny i umiłowanego ojca narodu. Jest to jednak normalny, wiele krotki opisywany obraz kliniczny.

Naprawdę liczą się jednak dążenia szarej masy aparatczyków kurczowo broniących się przed wszelkimi zmianami i świadomie sabotujących gospodarkę.

Nie mamy tu nawet do czynienia z wy zyskiem. Wyżysk zakłada elementarna sprawność gospodarczą, jako warunek zys ków. Aparat zaś, nie mając już szans na grabież w stylu lat 70 tych, choć tylko „wyzwici się”, a społeczeństwo doprowa dzic do głodu. Wszelka praca w tak skrajnie praktycznie traktowanej gospo darce stała się równoznaczna z kopaniem i zasypywaniem dołu czy przenoszeniem z miejsca na miejsce stert kamieni. Jest sposobem trwonienia ludzkiej energii.

Terror społeczeństwo może ograniczyć stawiając opór. Ludzie zwykli bronić się przed przemocą, jeżeli tylko dostaną szansę obrony. Ze sterowaną nędzą walczyć jest znacznie trudniej. Argumenty władców - nie damy, bo nie mamy, musimy pod nieść ceny, bo jest za dużo pieniędzy a za mało towarów - są zgodne z rzeczywisto ścią. Rzeczywiście brakuje żywności, le karstw, mieszkani, artykułów gospodarstwa domowego.

Strajk czy demonstracja przeciw takiej sytuacji wydaje się absurdem. Demonstracji nic więcej nie produkują, strajk zmniejsza produkcję. Lecz historyczna reakcja aparatu na groźbę strajku oraz cały ten cyniczny szwindel wskazują, że tu właśnie jest tej władzy słaby punkt.

Nędze można budować tylko stopnio wo, gwałtowne wycofanie towarów z rynku i podniesienie cen niechybnie doprowadzi łyby do rozruchów na niewidzialną jeszcze w Peereli skalę. Własnie tego lekają się

władcy, mają świadomość, że cierpliwość narodu wreszcie się wyzeruje. Lekają się te go panicznie, choć są przygotowani, mają przecież hordy ZOMO wczow i SB kow i wojsko również.

Boją się, bo wiedzą, że zrywoli społeczne go buntu centralnie zaplanować się nie da. Zdam sobie sprawę, że zrywoli wybuch, jeśli będą chcieli krwawo go stłumić, zagro zi już nie tylko ich majątkom i przywilejom. I wiedzą, że w tej konfrontacji wcale nie mu szą zwyciężyć, a nawet jeżeli zwyciężą to nie wszyscy zwycięstwa duczekają.

Ten właśnie punkt musi się stać ośro dkiem działania opozycji. Wybuch nie musi skoń czyć się krwawą walką wywołaną przez SB i ZOMO, jeżeli będzie zorganizowany. Być może nawet do wybuchu nie dojdzie, być mo że wystarczy sama jego groźba, żeby wywo łać panikę w i tak już owładniętym lekkiem aparacie i ostatecznie doprowadzić do jego rozpadu jako grupy.

Ale warunkiem takiego właśnie rozwia zania optymalnego z każdego punktu wi dzienia nawet z punktu widzenia poszczegól nych aparatczyków, jest rzetelne przygoto wanie się opozycji. Tylko sprawne podziemie struktury mogą taki wybuch ująć w ramy racjonalnego działania.

Na początku przemian musi być taki zmuszenie do milczenia o strajku general nym. Strajk generalny albo nieokreślony wybuch utopiony we krwi przez „sily bezpie czeństwa” to jest własnie alternatywa, któ ra rozstrzygnie się w niedalekiej przyszłości.

Wszelkie prognozy głoszące stabilność obecnej sytuacji są fałszywe, nie ma żadnej stałej sytuacji. Jest rosnąca nędza. Krancem nędzy jest całkowite rozłucie struktur spo łecznych, potem już pogłębiać nędzę nie można, bo niżej jest tylko głodowa śmierć, ale przed krancem nędzy jest punkt wybuchu społecznego.

Trzy muszą być warunki strajku (dającego szansę zwycięstwa): sytuacja strajkowa, to zapewni praktyka władzy, organizacja zdolna strajkiem pokierować oraz przywód ctwo zdolne ocenić sytuację strajkową i próbo wac pokierować wydarzeniami.

Dorad paraliżował opozycję argument, że władcy gotowi są utopić strajk we krwi. Gotowi są istotnie. Ale tym mniej będą gotowi im sprawniejsza organizacja i im bardziej zdecydowane przywództwo będą mies przeciw sobie.

Myśl o nieuchronnym strajku generalnym musi być upowszechniona. Czeka nas on jak wybuch wulkanu, jak trzęsienie ziemi, jak huragan. Nie mamy innego wyjścia, musimy się doń przygotować.

(Nasz redakcyjny skrót artykułu W. J. a „Replika” nr 35, Dolny Śląsk)

## GŁOSY I ODGŁOSY

xx W koszarach Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynierskich przy ul. Obornickiej we Wrocławiu, kilka dni przed 1 Maja, zakwa terowano kilkuset żołnierzy. Pracownikom szkoły zabroniono mówić o tym komunikat w tek 1 poradzono im, aby starali się żołnierzy nie widzieć i nie słyszeć. Bo to wstyd, gdyż po 40 latach PRL ciągle jeszcze trzeba było pilnować społeczeństwo prof. karabim. Zopda wstyd (za BIS nr 84)

### O BEATYFIKACJE KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

Podczas uroczystej mszy świętej 23.04. (imieniny Jerzego) w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, odczytany został tekst telegramu przesłanego do Ojca Świętego. Telegram wysłany został od robotników, aktorów i personelu medycznego, których to kanonizacją był ksiądz Jerzy. Podpisani zwracali się z prośbą do Papieża o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Księdza Jerzego. Zgłosili również swoją gotowość do świadczenia o życiu i działalności zamordowanego księdza, a jako uzasadnienie prośby wskazali, że całe życie męczennika było obrazem tej samej Miłości, dla której Jezus oddał życie na krzyżu. Na zakończenie pracownicy Huty im. ks. J. Popieluszki (dawniej „Huty Warszawa”) zwrócili się z apelem o wsparcie przedstawionej intencji w modlitwach.

Uroczystość zakończyła składanie wieńców przez 152 delegacje. Jako pierwsi wieńce złożyli pracownicy Huty (wieńce składały również poszczególne jej wydziały). Owacyjnie przyjęty został ogromny wieńce w kształcie biało-czerwonej litery „S”. Były wieńce z krzyżem, z kotwicą Polskiej Walczącej, Solidarności Walczącej, z literą „V”, a na jednym z białym tłem Polski czerwonymi goździkami wypisano „SOLIDARNOSC”. Cały parkan wokół udekorowany został wiązkami kwiatów. (inf.wł.)

14 MAJA br. o godz. 18 w kościele przy al. Pracy we Wrocławiu odbędzie się msza św. za duszę s. p. Grzegorza Przemyka (w 2-gą rocznicę śmierci) oraz w intencji uwolnienia więzionych Bogdana Dariusza, Bronisława Dorańczaka i Dominika Szymańskiego, a także o pomysłność tegorocznych maturzystów, całej młodzieży szkolnej, studenckiej i pracującej Wrocławia i okolic. Przyjdź, przynieś kwiatek i zapal świecę pod krzyżem Świętego Jerzego. Uczcij tą pierwszą majówką pierwszy nasz Dzień Młodzieży!  
(za: pismem młodzieży: „Wyrostek” nr 41)

**KOMUNIKAT** Na zebraniu przedstawicielki Oddziałów Solidarności Walczącej z Katowic, Poznania, Rzeszowa, Trójmiasta i Wrocławia wypracowano stanowisko całej organizacji w następujących sprawach:

- |   |  |
|---|--|
| 1. Pochody 1-majowe i akcje towarzyszące,   | 4. Tworzenie nowych oddziałów SW,        |
| 2. Stosunek do struktur NSZZ „Solidarność”, | 5. Nasz udział w budowie Ogólnopolskiego |
| 3. odwołanie strajku z 28.02.br.            | Porozumienia na Rzecz Demokracji i Nie-  |
| 28.04.1985 r.                               | podległości.                             |
- Ag. Inf. SW

**GŁOSY I ODGŁOSY** xxPrzez ponad tydzień, do soboty 4.05.br. dachówki na wyremontowanym gmachu KW PZPR we Wrocławiu były ułożone tak, że powstał jakby zarys modlącego się mnicha. Wrocławianie chodzili wycieczkami oglądać ten sympatyczny dziw (natury? dekarzy? - w Spółdzielni „Dekar” pracował ostatnio zabity w niewyjaśnionych okolicznościach działacz „Solidarności”, Lesław Martin). Niestety „mnicha” nad Partią zlikwidowano, kto się teraz za nich pomodli?

xx Dwa dni przed 1 Maja ktoś ślicznie wieczorkiem popisał wielkimi znakami „S” UWP i SW odpicowane właśnie mury kamienic przy ul. Curie Skłodowskiej i Sienkiewicza we Wrocławiu. Brawo! A może to panowie władza po nocach z nudów sobie malują, żeby mieć co w dzień zamalowywać?

xx W „wybranej” na ostatnim Zjeździe ZHP 97-osobowej Radzie Naczelnej, 74 członków należy do... PZPR. Miłe harcerzyki, bez wątpliwości. (Za: „Wiktoria” nr 29)

xx W wywiadzie dla „Die Welt” (maj 84, RFN) prezydent Reagan stwierdził, że Sowieci w 50% godzą się z tzw. opcją zerową tyczącą się rakiet średniego zasięgu. Godzą się mienowicie na stan zerowy rakiet na Zachodzie.

**KOMUNIKAT** Nr 4 Poczty SW: W 50 rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, na zamówienie i zgodnie z projektem żołnierzy Legionów wydaliśmy znaczek z podobizną Marszałka. Cena nominalna - 150 zł/egz. Część wpływów ze sprzedaży przeznaczona jest na działalność Legionistów.

**DZIĘKUJEMY** Druh-300, Sebastian-1000, Pantera-500, Józefa-2000, Zajączek-2000, Wolf-1000, Piek-5000, Krzyw-500, Ewa-3000, Ul, Kornelka-żywność, Kebab-farba, Klara-Głazy-kartki, Gordawa-2000, Asia z Pawełkiem-1000, Szkło-2000, Katwa-1500, Uszatek-400, Litwin-1000, Dniestrzanka-500, las-papier, Zośka-6400, Babcia Zosia-2000, Les-2000, Chemik-5300, Felga-2200, Józef Rolnik-700, Olaf-prezenty, Maria Wiktoria-1850, Tasma-8000, Centra-32000 za bibułę, Okres-2000, OCUG-puszka oleju, Tama-2000, kulier, Gniewko IV-1800 (prostowanie), J.T.-500, Bronisław-1000, Zosk, K.K. 4000, Ks5-500, Martin-20000, Lwy-2000, Wojtek-3000, Ela-papier, Solidarity France-Pologne-4000, Balon 68-50 dol.can. (na BD), Daniel potwierdza Słonia (przepraszamy za dwutygodniowe opóźnienie).

SW nr 10/103 zamknięto 7.05.1985 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej  
Kolportuj! Wywieszaj! Kładź w windzie, słychać w kiesi **BADZ SOLIDARNY - NIE PIJ!**